

Hensel, Witold

Od Redaktora : z okazji 25-lecia PRL

Światowit 30,

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

OD REDAKTORA

(Z okazji 25—lecia PRL)

Rok srebrnego jubileuszu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zamykający krótki, ale jakże doniosły okres w dziejach naszego kraju, stanowi ważną datę w dziejach polskiej prahistorii.

Powstanie Polski Ludowej stworzyło zupełnie nowe perspektywy dla rozwoju nauki prahistorii, które w pełni zostały wykorzystane przez naszych prahistoryków. Od samego zarania III Rzeczypospolitej włączyli się oni aktywnie nie tylko do odbudowy tej dziedziny wiedzy, ale przyczynili się do jej wielkiego wzrostu. Wydatnie rozbudowano katedry uniwersyteckie, muzea archeologiczne, służbę konserwatorską w zakresie ochrony zabytków archeologicznych. Doszło również do utworzenia Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN. Stworzono szereg nowych wydawnictw archeologicznych, rozszerzono prace badawczo-wykopaliskowe, w czym znaczny udział miał także Uniwersytet Warszawski, któremu udało się zorganizować bardzo aktywny Zespół do Badań nad Polskim Średniowieczem, działający od początku swego istnienia przy Uniwersytecie Warszawskim i Politechnice Warszawskiej, pierwszy tego typu międzyuczelniany ośrodek w Polsce. Do zanotowania mamy jednak nie tylko zmiany natury ilościowej, lecz, co najważniejsze, jakościowej. Gruntownej przebudowie metodologicznej uległy nasze studia, wybitnie wzrósł pod względem metodycznym poziom zarówno prac gabinetowych, jak i terenowych. Podniosła się ich kompleksowość.

W rozmiarze nieporównywalnym do uprzednich okresów rozwinęła się działalność upowszechniająca różnych placówek archeologicznych w Polsce, a zwłaszcza muzeów archeologicznych oraz Polskiego Towarzystwa Archeologicznego. Na dużą skalę zaczęto tworzyć muzea na miejscach odkryć, w czym znowu ma swą cegiełkę Uniwersytet Warszawski. Nie możemy zapominać o ogromnym, często inicjującym udziale przedstawicieli naszej nauki w przygotowaniach oraz w samych obchodach tysiąclecia Państwa Polskiego, jak też o poważnym wkładzie nauki prahistorii w dzieło integracji ludności ziem zachodnich i północnych z pozostałymi obszarami kraju.

Właściwie dopiero w ostatnim dwudziestopięcioleciu (jeśli pominiemy różne efemeryczne próby w latach międzywojennych) podjęto badania obiektów pradziejowych oraz wczesnośredniowiecznych poza granicami Polski. W tej

dziedzinie Uniwersytet Warszawski ma do zanotowania inicjatywę i realizację pierwszych etapów badań nad wczesnym średniowieczem Bułgarii. Wydatnemu rozszerzeniu uległa współpraca z ośrodkami zagranicznymi, także na innych odcinkach naszej działalności, zwłaszcza z ZSRR oraz wielu krajami demokracji ludowej. Utrzymywano dalej więzy bliskiej współpracy z licznymi krajami Europy Zachodniej, jak np. z Anglią, Francją oraz Szwecją. W okresie tym wzrósł, o czym mówić możemy bez przesady, autorytet polskiej prahistorii w świecie. Widowym tego znakiem m. in. było akceptowanie przez sfery międzynarodowe różnych polskich inicjatyw, powierzanie Polakom funkcji przewodniczących rozmaitych organizacji międzynarodowych, zapraszanie naszych przedstawicieli na głównych referentów światowych kongresów i sympozjów. Po raz pierwszy w dziejach nauki prahistorii w Polsce zorganizowany został w naszym kraju międzynarodowy kongres archeologiczny — I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej. O szacunku, jakim cieszyły się poczynania naszych prahistoryków w świecie dowodzi również liczny udział uczonych zagranicznych w księgach pamiątkowych wydanych z okazji jubileuszów naukowych członków rzeczywistych PAN, prof. W. Antoniewicza oraz prof. J. Kostrzewskiego, a także fakt wydawania dzieł polskich prahistoryków za granicą. W latach Polski Ludowej nie doszło więc nie tylko do uszczerbku pozycji, jaką zajęła w Europie nasza prahistoria w okresie międzywojennym, ale miał miejsce jej wybitny wzrost, już nie tylko w skali europejskiej, lecz całego świata.

Oto hasłowo zaledwie ujęte przeobrażenia, jakie nastąpiły w minionym dwudziestopięcioleciu. Za każdym z tych haseł kryją się nie tylko poważne osiągnięcia, lecz dobitnie wiążą się one z ogromem wszystkich przemian, które przyniosła Naszemu Narodowi budowa ustroju sprawiedliwości społecznej pod przewodnictwem PZPR oraz w bliskiej współpracy z Krajem Rad i państwami demokracji ludowej.

Ma więc polska prahistoria szczególne powody do święcenia dwudziestopięciolecia PRL. Nie powinna też z tej okazji zbilansować tylko swych osiągnięć, lecz także wyzyskać ją dla wytyczenia dróg dalszego działania, by jeszcze aktywniej włączyć się w dzieło pomnażania kultury naszej Ojczyzny, pogłębiania patriotyzmu oraz internacjonalizmu, w pracę nad wzrostem świadomości historycznej społeczeństwa polskiego.

Unaoznaczając sobie wagę mijającej rocznicy nie możemy zapominać, że rok 1969 jest ważną datą w dziejach Katedry Archeologii Pradziejowej i Wczesnośredniowiecznej Uniwersytetu Warszawskiego oraz w historii jej organu „Światowita”.

W 1919 roku powołana została do życia Katedra Archeologii Przedhistorycznej (wraz z Zakładem Archeologii Przedhistorycznej) na Uniwersytecie Warszawskim, której pierwszym kierownikiem został Erazm Majewski. Z ośrodkiem tym wcześniej (1920) związał się Włodzimierz Antoniewicz, który

od 1924 do 1963 roku, tj. do chwili przejścia na emeryturę, a więc przez lat czterdzieści kierował tą katedrą oraz był, rzecz można, jej głównym budowniczym. Po drugiej wojnie światowej nazwa katedry ulegała zmianom, a mianowicie przemianowano ją początkowo na Katedrę Archeologii Polski, a później na Katedrę Archeologii Pierwotnej i Wczesnośredniowiecznej (do 1964). Od 1956 do 1964 roku egzystowała na Wydziale Historycznym UW również Katedra Archeologii Słowiańskiej, której założycielem i kierownikiem był niżej podpisany. W 1965 roku nastąpiło połączenie obu katedr archeologii pradziejowej w placówkę o nazwie: Katedra Archeologii Pradziejowej i Wczesnośredniowiecznej, której kierownikiem został i sprawuje tę funkcję do dziś niżej podpisany.

W skład Katedry wchodzi trzy Zakłady: 1. Epoki Kamienia (kierownik — doc. dr W. Chmielewski), 2. Archeologii Słowiańskiej (kierownik — niżej podpisany), 3. Archeologii Wczesnośredniowiecznej (kierownik — doc. dr Z. Wartołowska). Przy Katedrze znajduje się Pracownia Antropologiczna, której kierownikiem jest doc. dr A. Wierciński.

W roku swego złotego jubileuszu Katedra dysponuje personelem w liczbie, w jakiej nigdy go dotąd w swych dziejach nie posiadała. Zatrudnionych w niej jest oprócz 1 profesora zwyczajnego, 3 docentów etatowych, 1 st. wykładowca, 6 adiunktów (z doktoratami), 1 bibliotekarz, 1 fotograf, 1 laborant i 1 pracownik obsługi, czyli w sumie 16 osób. Katedra posiada bibliotekę liczącą ca 20 000 wol.

Dorobek naszej placówki nieraz prezentowano już drukiem. Wspomniałem także o nim marginesowo wyżej. Należy jednak w tym miejscu podkreślić, iż niezależnie od bardzo poważnych osiągnięć na polu badań terenowych oraz publikacji wielu nader ważnych dla rozwoju nauki prahistorii prac, był on szczególnie istotny na odcinku dydaktycznym oraz wychowawczym.

W minionym 50-leciu wykształcono 142 prahistoryków, 15 osób uzyskało doktoraty, a 1 habilitację. Dwóch doktorów naszego Uniwersytetu jest obecnie profesorami nadzwyczajnymi, a 4 docentami. W przyszłości Katedra nasza dążyć powinna, by z murów Uniwersytetu Warszawskiego wychodziła większa ilość osób przygotowanych do podjęcia prac w zakresie prahistorii powszechnej. Świat jest coraz mniejszy, a ludzie coraz ciekawszy i bardziej wymagający. Tym wymaganiom współczesności muszą wyjść na przeciw prahistorycy. Niedostatki, jakie odczuwamy na tym odcinku, powinny być możliwie szybko przezwyciężone. Studiów w zakresie prahistorii powszechnej nie można traktować jako dążności do swoistego zaspokojenia żądzy przygód, czy też ucieczki od problematyki własnego kraju. Wręcz przeciwnie, dobre osadzenie przeszłości ziem polskich w otoczeniu, w jakim egzystowały, wymaga głębokiej znajomości dziejów powszechnych. Jest to zresztą gwarancja, iż takie ujęcia służyć będą wychowaniu nie tylko patriotycznemu, lecz także internacjonalistycznemu, co stanowi sprawę niesłychanej wagi dla przyszłości Narodu Polskiego. Jest to dalej droga, która pozwoli przezwyciężyć wiele mitów. Oczywiście będzie

to możliwe jedynie wówczas, gdy istotnie badania nad przeszłością innych krajów powiążemy z problematyką naszego kraju¹.

W 1969 roku mija też siedemdziesiąta rocznica od chwili powołania do życia i wydania własnym sumptem przez Erazma Majewskiego — „Światowita”. Jego tom I ukazał się w Warszawie w 1899 roku z podtytułem „Rocznik poświęcony archeologii przeddziejowej i badaniom pierwotnej kultury polskiej i słowiańskiej”. Wydanie „Światowita” zbiegło się z 30 rocznicą od chwili ukazania się pierwszego², krótkotrwałego pisma archeologicznego w Polsce pt. „Rocznik dla Archeologów, Numizmatyków i Bibliografów Polskich” (Kraków 1869). Był więc „Światowit” — po wymienionym wyżej roczniku, a także periodykach czy wydawnictwach seryjnych, jak: „Wiadomości Archeologiczne” (Warszawa 1873), „Przegląd Archeologiczny” (Lwów 1876), „Dwutygodnik Naukowy poświęcony Archeologii, Historii i Lingwistyce” (Kraków 1878), „Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny” (Warszawa 1881), „Zapiski Archeologiczne Poznańskie” (Poznań 1887), „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” (Kraków 1889), „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” (Kraków 1896) — dziesiątym kolejnym polskim wydawnictwem periodycznym poświęconym archeologii pradziejowej. Uwzględniając okoliczność, iż w znacznej części wyżej wymienionych wydawnictw publikowano prace dotyczące również innych nauk, powiedzieć można, że był trzecim polskim pismem archeologicznym. W dodatku łącznie z „Wiadomościami Archeologicznymi”, których do 1968 roku ukazało się 33 tomy, ma tę nad innymi przewagę, że od momentu swego założenia służy rozwojowi prahistorii z krótkimi przerwami aż po dzień dzisiejszy. Cele i zadania naszego pisma nie uległy od chwili jego założenia zmianie³.

Wzbogaceniu uległa problematyka pisma, podnosił się w miarę rozwoju prahistorii w Polsce jego poziom, a na skutek zmian w ostatnim dwudziestopięciolecu, o których pisałem na początku niniejszej przedmowy, zaczęto publikować studia opierające się na założeniach materializmu dziejowego i coraz mniejszy margines zajmowały ujęcia idealistyczne. Niewątpliwym natomiast brakiem „Światowita” widocznym od momentu, gdy stał się on organem uniwersyteckim (od t. XXII, 1958) była okoliczność, iż zbyt mało poświęcano w nim uwagi dydaktyce uniwersyteckiej, czemu staramy się prze-

¹ Zob., co na ten temat pisałem w artykule: *Osiągnięcia i możliwości badawcze w wybranych kierunkach archeologii powszechnej*, „Slavia Antiqua”, t. 12, 1965, s. 52 i n.

² Krótkie informacje o tych wydawnictwach zob. ostatnio R. Przelaskowski (red.), *Historiografia polska w dobie pozytywizmu (1865 - 1900) — Kompendium dokumentacyjne*, Warszawa 1968, s. 217 i n. Tutaj także zwięzłe wiadomości m. in. o instytucjach archeologicznych, jakie istniały w tym czasie.

³ Zob. np. E. Majewski, *Słowo wstępne*, „Światowit”, t. I, 1899, s. I - IV; [Wł. Antoniewicz] *Od redakcji*, tamże, t. 13, 1929, s. VII - VIII oraz W. Hensel, *Od redaktora*, tamże, t. 27, 1966, s. 5 - 6.

ciwdziałać ostatnio⁴ w myśl jedynie słusznej zasady, o trójjedności zadań Uniwersytetu: nauka — nauczanie — wychowanie, którą tak dobitnie niedawno podkreślił Minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego prof. dr Henryk Jabłoński. Nic więc dziwnego, że kolejni redaktorzy przejmując redakcję „Światowita” bardzo silnie uwypuklali jedność zadań pisma od chwili jego założenia. W ten sposób w dotychczas wydanych tomach „Światowita” znajduje swój wyraz zarówno droga, jaką przebyła prahistoria w Polsce, jak też jej blaski i cienie. Łącznie z innymi organami uniwersyteckimi, ale królując wśród nich jako pismo samodzielne⁵, nie podporządkowane seriom ogólniejszym, dowodzi, jak wielkie możliwości publikacyjne udało się stworzyć dla prahistorii w mijającym 25-leciu PRL także w obrębie uniwersytetów.

Dzieląc się z Szanownymi Czytelnikami „Światowita” refleksjami, jakie nasunęły mi się w związku ze srebrnym jubileuszem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz datami rocznicowymi naszej rodziny prahistorycznej, chciałbym przede wszystkim wyrazić hołd pamięci zarówno założyciela „Światowita”, jak jego zmarłych współpracowników, oraz gorąco podziękować byłemu wieloletniemu redaktorowi pisma (od t. XIII, 1929 do t. XXII, 1958) prof. dr Wł. Antoniewiczowi, b. rektorowi Uniwersytetu Warszawskiego, przewodniczącym Komitetu Redakcyjnego: prof. dr K. Michałowskiemu (od t. XXIII, 1960 do t. XXIV, 1962) i doc. dr Z. Wartolowskiej (od t. XXV, 1964 do t. XXVI, 1965) oraz wszystkim współautorom naszego rocznika za wkład pracy, który sprawił, że „Światowit” nie tylko zalicza się dziś do najstarszych prahistorycznych pism światowych, lecz także należy do cenionych wśród nich.

Wdzięczność nasza należy się, i to nie na ostatnim miejscu, Władzom Uniwersytetu Warszawskiego, a zwłaszcza JM Panu Rektorowi Prof. dr St. Turskiemu oraz Zwierzchności Wydziału Historycznego UW. Ich bowiem pomocy zawdzięczamy, że „Światowit” uzyskał możliwość regularnego ukazywania się oraz stał się organem uniwersyteckim.

Niechaj „Światowit” służąc celom, do których realizacji został powołany, przyczynia się dalej do postępu wiedzy o najdawniejszej przeszłości naszego kraju i ludzkości, niechaj ułatwia młodzieży zdobywanie zawodu prahistoryka, a tom niniejszy, trzydziesty z kolei, niechaj będzie skromnym wyrazem naszej wdzięczności i hołdu złożonego ukochanej Ojczyźnie z okazji Jej srebrnych godów z socjalistycznym ustrojem.

Witold Hensel

Warszawa, w styczniu 1969

⁴ W. Hensel, *Od redaktora*, „Światowit”, t. 27, 1966, s. 6.

⁵ Starszym samodzielnym organem uniwersyteckim jest wprawdzie „Slavia Antiqua”, ale pismo to poświęcone jest tylko archeologii słowiańskiej oraz innym dyscyplinom zajmującym się starożytnościami słowiańskimi. Nie jest jak „Światowit” pismem jedno-dyscyplinowym.